Nr. 150. Lwów, Piątek dnia 31. Maja 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Petroneli panny.
Jutro: Juwencjusza.
Pojutrze: Erazma bisk.

Grecko-katolickie:
Patrykia.
Ftałałeja mucz.
Konstantyna.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Nie wolno polować.

Wschód słońca o 4 g. 12 m.
Zachód „ o 7 g. 44 m.
Barometer 760. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła **Orzeszkowej** i **Bałuckiego.** Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). **Komplet powieści Bałuckiego** składający się z 9-ciu tomów p. t.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały murzyn, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Wybory do Sejmu.

Z Tarnopola piszą nam: Dnia 26. bm. odbyło się w naszem mieście zgromadzenie przedwyborcze celem wyboru komitetu lokalnego. Wybór komitetu nastąpił atoli nielegalnie, albowiem panowie Puntschert, Schütz i Pohorecki z góry już ukartowali taki komitet, któryby wbrew opinji ogółu ich osobistego przyjaciela, a byłego posła dra Henryka Maksa naszemu miastu narzucił jako kandydata.

Mimo oporu większości zdołali ci panowie sztucznie przeforsować wybór komitetu, który przeważnie w ich rękach będzie ślepem i posłusznem narzędziem, i który z pewnością zamierza nam przedstawić kandydata w osobie p. Maksa, którego wszyscy niechcemy, a to z tego powodu, że jego dwunastuletnia działalność w Sejmie krajowym równa się wielkiemu zeru, a nadto przerzucał on się bez zrozumiałego powodu z jednego do drugiego klubu sejmowego, czem udowodnił braku wszelkich zasad politycznych, tłumaczył zaś to swe postępowanie w sprawozdaniu składanem wyborcom, że czynił to dla protekcji, by coś dla naszego miasta w Sejmie wytargować.

Takiego to kandydata chcieliby ci panowie przepchać mimo, iż mamy tutaj kandydata w osobie człowieka energicznego, godnego szacunku i zaufania pana dra Trzcienieckiego, któremu tylko to zarzucają, że ma dopiero (!) lat 35, a który przyjąwszy mandat, niewątpliwie szczerze i gorliwie pracować będzie w sprawach krajowych.

Z góry atoli przewidzieć się da, jakich ci panowie chwycą się środków agitacyjnych, by swemu kandydatowi zapewnić zwycięstwo.

Mając w ręku kasę oszczędności, przeprowadzają ci panowie, czy to wybory gminne, czy wybory do Sejmu w ten sposób, że przyrzekają jednym wyborcom udzielenie z kasy oszczędności pożyczki osobistej, innym zaś grożą egzekucjami lub też odmówieniem udzielenia pożyczki.

Gdy zaś większość wyborców jest zawsze w pewnej zawisłości od kasy oszczędności, przeto daje się tym środkom agitacyjnym najczęściej steroryzować. Każdy atoli przyzna, że kasa oszczędności, do której się składa grosz wdowi i sierocy, niepowinna być pokrywką i środkiem agitacji *zwłaszcza w osobistych względach.*

Z Sambora 26. maja. Dnia 19. maja licznie zgromadzeni wyborcy po wysłuchaniu sprawozdania delegata na wiec miast i miasteczek przyjęli do wiadomości uchwały tamże powzięte; następnie wybrali komitet przedwyborczy, z 40 osób złożony, w którym wszystkie warstwy mieszkańców są reprezentowane i wezwali go, by przy akcji wyborczej energicznie i solidarnie działał. Poczem po wybraniu delegata do centralnego komitetu w osobie p. Uderskiego, odroczono posiedzenie komitetu do dzisiaj, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegata z przebiegu uzupełnienia komitetu centralnego i obrad delegatów miast, a następnie prowadzono dłuższą dyskusję, w jaki sposób komitet akcję prowadzić ma, aby miasto nasze, które jeżeli nie przodowało, to nigdy nie pozostawało za innemi miastami, godnego kandydata na posła pozyskać mogło.

Dla zapobieżenia pokątnym i niegodnie prowadzonym kandydaturom uczynił p. N. wniosek, aby powziąć uchwałę, że wyborcy tylko takiego kandydata wybierać będą, który:

1. Jawi się przed wyborcami dla zeznania wiary politycznej.

2. Oświadczy, że godzi się na uchwały wiecu miast i miasteczek, obowiąże się popierać je i tym celem starać się będzie o zawiązanie koła posłów miast dla możliwego przeprowadzenia tych uchwał.

3. Obowiąże się jawić przed wyborcami na każdorazowe wezwanie bądź reprezentacji miasta, bądź komitetu tym celem stale wybrać się mającego, czy to dla wysłuchania życzeń wyborców w sprawach mających przyjść pod obrady Sejmu, czy to dla zdania sprawy po skończonej sesji sejmowej.

4. Da przyrzeczenie, że w razie, gdyby wyborcy w sposób powyż rzeczony zebrani zganili postępywanie posła jako szkodliwe dla miasta naszego, lub niezgodne z większością posłów miast, lub gdyby sam uznał, że nie może zgodzić się z większością posłów miast, a wyborcy takiego postanowienia nie pochwalili, złoży mandat poselski w ręce wyborców.

Wnioski te przyjęto i upoważniono prezydjum komitetu, aby uchwały podało do wiadomości wyborców i kandydatów poselskich plakatami w mieście.

Następne zgromadzenie dnia 2. czerwca o 5. popołudniu.

Z kroniki pożarów.

Z listu prywatnego pisanego z Podhajec 28. bm. uzupełniajac wiadome już szczegóły, wyjmujemy następujące szczegóły i uwagi o okropnym pożarze, który nawiedził to miasteczko:

W niedzielę o godz. pół do 12. w południe wybuchł pożar w piątrowym domu w rynku tuż obok propinacji miejskiej położonym a zamieszkałym przez rewizora policji Falbera, i niespełna w ciągu 15-tu minut przy gwałtownym wietrze ogarnął cały rynek (z wyjątkiem pierzeji wschodniej), dalej ulicę Szeroką, ulicę Brzeżańską aż na tak zw. przysiołka Holendry, gdzie zgorzała gorzelnia, dwór i wszystkie budynki. W ciągu 4 godzin zgorzało około 600 domów, a między temi cerkiew ruska wraz z plebanją, synagoga, hotel, wszystkie sklepy z ogromnemi składami w rynku, dalej t. zw. rotunda ratuszowa z ogromnemi sklepieniami i składami niestety przeważnie materjałów palnych (wśród samego miasta), jakoto: lnu, kłaków, nafty, mazi, olejów, nawet prochu strzelniczego, a dodatkowo w sklepach korzennych, ogromne zapasy wódek, likierów itp. materjałów. O akcji ratunkowej nie było mowy, miasto paliło się na wszystkich punktach i wyglądało jak jedno morze płomieni. Przeszło 3.000 osób pozostało bez dachu i chleba, a 7-ro dzieci i 5 osób dorosłych zginęło w płomieniach.

Pożar trwał całą niedzielę i całą noc i do południa poniedziałku, a tlanie w pojedynczych miejscach i wybuchy mniejsze trwają i dotąd jeszcze. Nędza okropna. Widoki po ulicach i placach rozdzierające serce, starzy i dziatwa leżą całemi kupami okryci spalonemi łachmanami, bez chleba i wody, poparzeni i pokaleczeni! Do całej grozy nieszczęścia przyłączyła się straszliwa nieporadność organów powołanych do pierwszej pomocy, a w dodatku brak rekwizytów do gaszenia, pomimo bowiem 5-tygodniowej posuchy ani sikawki nie były do użycia, ani też beczki na wodę nie zawierały kropli wody, w dodatku mała garstka policji miejskiej pełniącej zarazem urząd straży pożarnej (li tylko na paradach kościelnych) wraz z rewizorem tejże Falberem znikła rychło z widowni, troszcząc się wyłącznie o swoje zagrożone mienie. Zatem ratunek zupełnie żaden, dopiero o godz. 6. wieczorem przybyły oddział straży pożarnej z Buczacza wspólnie z tutejszą żandarmerją z największem wysileniem zdołał ograniczyć rozszalały żywioł o tyle, że jedna część rynku ocalała.

Akcją ratunkową z całą energją zajął się miejscowy starosta, poleciwszy dalszy kierunek tejże sekretarzowi starostwa p. Biejkowskiemu i koncepiście p. Torosiewiczowi, którzy przez cały czas pożaru w dzień i w nocy kierowali ludźmi zarekwirowanymi przez starostwo z gmin sąsiednich celem noszenia wody ze stawu, gdyż w samem mieście zupełnie wody nie było i nie ma dotąd.

Z pierwszą pomocą na pogorzelców pospieszyli: ks. Czartoryska 200 zł., Zaremba 50 zł., dr. Dzikowski 50 zł., ks. Kierschka 50 zł. Dziś nadesłał hr. Badeni 150 zł., miasto Stryj 50 zł., magistrat Lwowa 100 zł. Datki te zaś są tylko kroplą wody w morzu, gdyż straty na prędce obliczone przewyższają przeszło miljon zł., a nędza jest straszna. Żyjemy dotąd w ciągłym strachu i pogotowiu, rzeczy nasze popakowane leżą dzień i noc na wozach, jest bowiem obawa ponownych wybuchów pożaru, a świeże alarmy przerażają nas co chwila w dzień i w nocy, które przepędzamy już drugą z rzędu w ubraniu. W dodatku do tego popłochu lamentów i przerażenia od poniedziałku odbywa się tu asenterunek z częstemi przerwami, gdyż alarmy rozpędzają co chwila komisję, a miejscowi członkowie tejże zmuszeni są lecieć do swych domów i rodzin. Urzędowanie tak ważne w takich warunkach jest czemś okropnem, i wymaga nadludzkiej siły nerwów i wytrwałości.

Z Medyki koło Przemyśla piszą do *Dila*: 27. bm. zgorzało w Medyce 14 gospodarstw, 41 budynków. Pożar wszczął się w stodole

wnego gospodarza bogacza o godz. 2½ rano, a że ludzie jeszcze spali, więc przy wietrze i posusze rozszerzył się na sąsiednie gospodarstwa. Pożar zlokalizowano przy pomocy sikawki z dworca kolei żelaznej, gdy zbiegło się więcej ludzi. Szkoda w przeważnej części ubezpieczona wynosi około 6.000 zł. Przyczyną pożaru była albo nieostrożność, albo ręka zbrodnicza.

KRONIKA.

Pp. Kratter i Roiński po niezliczonych konsyljach, zdecydowali się wreszcie na pewne kroki satysfakcyjne, co do których nie mamy jeszcze oficjalnej wiadomości. W każdym razie publiczność może być pewna, iż zrobimy swoje, aby zapewnić pełną satysfakcję sprawom, w których obronie stanął *Kurjer Lwowski.*

Komitet przedwyborczy we Lwowie zwołany został na posiedzenie w piątek 31. maja, celem wyboru komitetu ściślejszego.

Robotnicy lwowscy odbyli wczoraj tym razem w „Gwieździe“ drugie walne zgromadzenie dla wysłuchania ekspertów (Mańkowskiego i Tabaczkowskiego) powoływanych do Wiednia w sprawie Izb robotniczych. Zgromadzeniu, liczącemu przeszło 200 uczestników, przewodniczył drukarz Daniluk (redaktor *Pracy)* a ze strony rządu byli obecni komisarze policyjni pp. Zajączkowski i Schaechtel.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wspomnianego przedstawił Daniluk znane uchwały zeszłorocznego zjazdu socjalnych demokratów w Heinfeld (N. Austrji.) Po krótkiej dyskusji uchwalono przystąpić do nich w całej rozciągłości.

Rezolucje te domagają się powszechnego głosowania, rozdziału kościoła od państwa, szkół bezwyznaniowych, zniesienia stałych armij a zaprowadzenia milicji, zniesienia stempla dziennikarskiego, swobody prasy itp.

Na wniosek obywatela Zwiernickiego (stolarza), uchwalono zwołać jeszcze ponowny wiec w sprawach robotniczych, a na wniosek obyw. Kozłowskiego, wysłać do Paryża delegata na zjazd socjalnych demokratów, odbyć się mający wkrótce podczas wystawy powszechnej.

W teatrze dzisiaj pierwszy występ p. A. Siedleckiego, prestidigitatora i magnetyzera. Między pierwszym a drugim oddziałem daną będzie komedja w jednym akcie Wł. hr. Koziebrodzkiego pt. „Reprezentant domu Müller i Spółka“.

Festyn „Sokoła“ odbędzie się w niedzielę 2. czerwca na Górze Zamkowej. W program wchodzi loterja fantowa (losy po 5 i 10 ct.), biuro korespondencyjne, rozmaite zabawy jak kładka ruchoma, karusel, huśtawka, strzelanie z łuków do tarcz, dalej strzelanie z flobertów do tarczy (strzał 4 ct.) i koncert muzyki wojskowej pp. nr. 30. Na festynie pojawi się także „Jednodniówka“ zawierająca oprócz części literackiej i ilustrowanej nadto zagadkę, za rozwiązanie której są wyznaczone 3 piękne nagrody. O 7. wieczorem nastąpi losowanie pomiędzy tymi, którzy zagadkę rozwiązali. Początek o godz. 4. po poł. Wstęp 20 ct., dzieci płacą połowę, bilet familijny dla 4 osób 60 ct.

Niemałe zbiegowisko wywołała onegdaj wieczorem rumacja jednego biednego mieszkańca z domu p. Nestorowicza przy placu Akademickiem. Wybladły i znędzniały szewc Stefan Hajzak, walczył ze stróżem kamienicznym, który wyrzucał jego ruchomości na plac i zdzierał szyld, targając przytem resztki odzieży na szewcu. Biedaka przyaresztowano w końcu i odstawiono do policji, gdzie jednak komisarz inspekcyjny natychmiast go uwolnił. Widok był przykry nad wszelki wyraz.

Menażerja na placu Słonecznym otrzymała w tych dniach z Hamburga nową partję małp wszelkiego gatunku. Dział ten był dotychczas słabo reprezentowany, właściciel jednak widząc zainteresowanie się publiczności naszej dla tej widzenia godnej menażerji, postarał się dział małp ciekawą kolekcją powiększyć. Menażerja pozostaje we Lwowie jeszcze tylko krótki czas; publiczności pozostaje jeszcze krótka sposobność oglądania okazów, tak rzadko u nas goszczących.

Dyrekcja „Sokoła“ oznajmia członkom, że na życzenie wielu podjęta umowa z p. Stipalem właścicielem ujeżdżalni celem zniżenia opłaty za naukę jazdy konnej, przyszła pod bardzo korzystnymi warunkami do skutku. Uprasza się tedy o spieszne i liczne zgłoszenia w biurze Tow. gimn., gdyż od znaczniejszej liczby członków korzystniejsze warunki zawisły.

Sprawy korporacyjne. Jeszcze w Marcu na walnem zgromadzeniu stow. budowniczych uchwalono zorganizować stowarzyszenie murarzy, cieśli, kamieniarzy i studniarzy na wzór jak w Krakowie, i upraszano władzę przemysłową o jak najszybsze przeprowadzenie tej reorganizacji tembardziej, że przełożony i zastępca b. stow. budowniczych zrezygnował a czynności korporacyjne ze szkodą członków zawisły gdzieś w powietrzu. Gdy władza przemysłowa z ostatecznem załatwieniem tej sprawy zwlekała, udano się do namiestnictwa i przedłożono namiestnikowi memorjał skreślający jasno stosunki tej korporacji, o której szerszej publiczności z dzienników wiadomo. Ostatecznie 26. bm. odbyło się ponowne walne zgromadzenie, na którem uchwalono statut i przeprowadzono wybory. Przełożonym wybrany został p. Andrzej Peredjatkiewicz, zastępcą Jan Krach, do wydziału weszli: Markowski Juljan, Dominik Leop., Ptaszek Karol, Gryglaszewski Jan, Gall Maurycy; jako zastępcy: Zygmunt Krykiewicz, Majer Judem, Preisner; jako delegaci do walnego zgromadzenia towarzyszy: Feit Piotr, Machnicki Jan, Perier Henryk, Krach; delegaci do Izby rękodzielniczej: Dominik i Markowski; do przełożeństwa kasy chorych: Schenk Stanisław i Boznański Jan, a jako zastępca Hroboni Kazimierz; do wydziału kasy chorych Fechter, zastępca Krykiewicz; do sądu polubownego Gryglaszewski, Krach, Markowski i Ptaszek.

Dnia 27. maja odbyło się pod przewodnictwem p. Szczęsnego Bednarskiego walne zgromadzenie gremjum drukarzy i litografów. — Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania przełożeństwa i wydaniu temuż absolutorjum z rachunków za rok 1888 uchwalono z funduszów gremjum przeznaczyć corocznie na viaticum dla wędrownych towarzyszy po 40 złr. Do rady nadzorczej ubezpieczenia od wypadków, której wybór nastąpi 26. czerwca, postanowiono głosować na pp. Mańkowskiego i Laskowskiego.

Koncert jubileuszowy na cześć Oskara Kolberga odbędzie się w Krakowie dzisiaj. *N. Reforma* donosi, że ze Lwowa i z Warszawy przybywają, a w części przybyli już goście, pragnący wziąć udział w uczczeniu 50-letniej działalności naukowej zasłużonego a tak sympatycznego pracownika na polu etnografji ojczystej. Chór bieżanowski wystąpi z najpiękniejszemi swemi pieśniami. „Baśń tęczową“ Asnyka deklamować będzie pani Siemaszkowa. — W ciągu koncertu, jak się dowiadujemy, odczytane być mają spodziewane telegramy. Na zapytanie, z którem się do nas zgłoszono, odpowiadamy, że telegramy najstosowniej będzie przesyłać pod adresem przewodniczącego w komitecie jubileuszowym, p. Ksawerego Konopki, ul. Gołębia l. 3.

Jubileusz Juljusza Kossaka. Dla osób udających się ze Lwowa na jubileusz Kossaka, donosimy, iż komitet zajmujący się urządzeniem uczty na cześć jego, złożył listy, na których zapisywać się można w Akademji umiejętności, Muzeum narodowem, szkole sztuk pięknych, na wystawie Tow. przyjaciół sztuk pięknych, w Tow. muzycznem, w Kole literacko-artystycznem, w klubie malarzy i rzeźbiarzy, w redakcjach *Czasu* i *N. Reformy*, w dyrekcji teatru i u firmy „Kutrzeba i Murczyński“. Lista otwarta dotąd. Cena uczestnictwa 4 złr.

Ciemnota naszego ludu. Z Kołomyji donoszą nam o charakterystycznym fakcie: Furmanowi jadącemu w niedzielę 26. bm. z naładowanym wozem fatalną drogą przez wieś Czarny Potok, gdy zjeżdżał z pagórka urwała się uprząż, wskutek czego jeden koń się znarowił i wóz przewrócił się do rowu, przygniatając swym ciężarem biednego woźnicę, który trzymając konie nie był w możności podnieść leżącego na nim wozu i z pod niego się wydostać. Dłuższy czas leżał przygniecony w ten sposób jęcząc z bolu, aż nadszedł wieśniak tamtejszy, do którego odniósł się z prośbą, ażeby mu pomógł podnieść wóz i z nieszczęśliwego położenia go wyratował. — Otrzymał jednak krótką ale charakterystyczną odpowiedź: „U mene nyni nedila, Pan Bih by mene za to skaraw“, co powiedziawszy poszedł dalej. Biedny woźnica musiał wszystkich sił i sposobów użyć i po dłuższych bolesnych wysileniach nareszcie uwolnił się z przygniatającego go ciężaru i strasznie potłuczony niemal na pół żywy dojechał na miejsce przeznaczenia. (Czy nie byłoby zadaniem duchowieństwa wiejskiego prostować tak barbarzyńskie poglądy?

Pożar pociągu. Ubiegłej soboty na koleji warszawsko-petersburskiej wydarzył się drugi w stosunkowo krótkim czasie, z rzędu, wypadek spalenia wagonu sypialnego, w pociągu idącym z Warszawy w stronę Petersburga. Ogień wybuchł po wyruszeniu pociągu ze stacji Wilejka i zanim go spostrzeżono i pociąg pędzący zatrzymać zdołano, płomienie objęły prawie cały wagon. Pasażerowie przebudzeni dymem, ratowali się ucieczką przez okna, drzwi, jak kto mógł. Służba pociągowa zajęła się gaszeniem ognia, lecz przy braku wody ratunek był nadzwyczaj utrudniony. W wagonie pomiędzy innymi pasażerami znajdował się pułkownik inżynier Jan Fabrycius z rodziną, złożoną z żony Aleksandry, dwojga dzieci: dziewczynki lat 4, chłopczyka rok jeden i 7 miesięcy liczącego, oraz bony około 50 lat wieku. Pułkownik F. powracał z Warszawy, gdzie chwilowo zamieszkiwał w hotelu brühlowskim; na okrzyk „pali się“ wyskoczyli z wagonu pułkownik i żona z córką, bona zaś z chłopczykiem pogrążeni w głębokim śnie, nie słysząc krzyków pozostali w wagonie. W chwili kiedy spostrzeżono brak dwojga osób, ratunek pomimo usiłowań zrozpaczonego ojca, innych pasażerów i służby, okazał się już niemożliwym, nieszczęśliwi zginęli w płomieniach! Co się działo w płonącym wagonie, opisać trudno... płacz i krzyk rozdzierały powietrze i potęgowały grozę położenia. Nieszczęśliwa matka zobaczywszy, iż dla dziecka jej nie ma żadnego ratunku i że ginie ono wśród płomieni, w jednej chwili dostała obłędu...

Z hotelu, w którym rodzina F. mieszkała, komunikują nam, pisze *Kur. codzienny*, iż p. F. bawiąca sama z dziećmi w Warszawie, chciała dniem wcześniej wyjechać, lecz mąż zatelegrafował, aby zaczekała do jego przyjazdu, który nastąpił d. 23. wszyscy zaś wyjechali d. 24. rano. Po godzinnem usiłowaniu pożar stłumiono i pomiędzy szczątkami spalonego wagonu znaleziono dwa zwęglone trupy. Szczególnym zbiegiem okoliczności, wagon sypialny obsługiwał ten sam konduktor, co i w pierwszym wypadku; biedak tym razem więcej ucierpiał, uległ bowiem silnemu poparzeniu twarzy i rąk. Straty w spalonym wagonie i bagażach pasażerów wynoszą kilkanaście tysięcy rubli. Przyczyna wybuchu pożaru jeszcze nie stwierdzona; powód pierwszego wypadku dotychczas również niewyjaśniony.

Z rozporządzenia dyrekcji koleji warszawsko-petersburskiej od wczoraj wstrzymano kursowanie na linji tej wagonów sypialnych. Zbadaniem przyczyny ognia zajęła się specjalna komisja.

Pożegnanie naczelnika. Z Podwołoczysk donoszą nam: D. 29. bm. opuścił nasze miasto Michał Dujanowicz, naczelnik urzędu cłowego z powodu przeniesienia do Tarnowa. Z prawdziwym żalem żegnaliśmy tego zacnego człowieka i urzędnika, który przez ośmnastoletnią gorliwą i sumienną pracę zyskał sobie prawdziwie obywatelskiemi zaletami charakteru nietylko w naszem mieście ale i w okolicy ogólny szacunek i poważanie. W uznaniu tyloletniej pracy nadała mu gmina na posiedzeniu z 23. maja obywatelstwo honorowe, zaś kasyno tutejsze i Izba kupiecka żegnały odjeżdżającego okazałymi bankietami. Na jednym z tych wręczono mu jako założycielowi i tyloletniemu prezesowi wspaniały dyplom na członka honorowego tutejszego kasyna. Tłum ludzi obległ dziś dworzec kolejowy, obok urzędników, kupców i przemysłowców widzieliśmy i ludzi w siermięgach z okolicznych włości. Każdy ze łzą w oku żegnał odjeżdżającego wraz z rodziną, życząc im „Szczęść Boże!“

Pierwsza operacja pozn. Banku ziemskiego powiodła się dobrze: Na podstawie spółkowej przez dra Kalksteina zaprojektowanej, rozparcelowaną została wieś Zamarte mórg 1400. Mimo stawianych z różnych stron trudności, odradzań, strachów i gróźb, zjazd ad z dalszych okolic np. z malborskiego i popyt za parcelami był bardzo znaczny. Parcel po 10—200 mórg rozdzielono 31, a następnym żądaniom zadosyć uczynić nie było można i kilku reflektantów zmuszonych było dla braku parcel z zawodem odjechać. Szczęść Boże dalej.

P. Antoni Zagórski, burmistrz Ottakringu pod Wiedniem, został d. 21. maja udekorowany orderem Franciszka Józefa. Jest on rodem z Białej w Galicji, a synem fabrykanta sukna, z zawodu inżynierem cywilnym.

Zmarli. Ks. Jan Strzelbicki, wysłużony dziekan grk. w Firlejowie dziekanatu narajowskiego zmarł w 70 roku życia a 45 kapłaństwa.

P. Teresa Arklowa występuje z powodzeniem w operze w Medjolanie.

Kraj. Towarzystwo kupców i przemysłowców odbyło wczoraj w sali Kasyna miejskiego doroczne walne zgromadzenie członków. Przewodniczył p. Karol Bałłaban. Członków zebrało się kilkunastu, jakkolwiek towarzystwo liczy ich 102. Ze sprawozdania zarządu wyjmujemy następujące dane: Towarzystwo rozwija się powoli ale stale i korzystnie. Ze zdobyczy jego w r. z. najważniejszą jest opracowanie *projektu statutu dla stanu kupieckiego w krajach w Radzie państwa reprezentowanych*, którym Towarzystwo dąży do zorganizowania stanu kupieckiego, podniesienia go moralnie i materjalnie, na czem zyska tak państwo, jak społeczeństwo i stan kupiecki. Projekt ten opracowany jest znakomicie pod względem ustawodawczym; jest on dziełem dra Jackowskiego, który wy-

pracował go bezinteresownie, co z uznaniem sprawozdanie podnosi. W sprawie założenia *kursu handlowego* przy politechnice lwowskiej, Towarzystwo poczyniło odpowiednie kroki i ma zapewnienie p. namiestnika, poparcia tych usiłowań. W sprawie urządzenia we Lwowie *nieustającej wystawy przemysłowej wyrobów krajowych*, uchwała poprzedniego zgromadzenia nie mogła mimo swej ważności i praktyczności, wejść dotychczas w życie z powodu stosunków niesprzyjających, tak samo, jak i założenie własnego organu. Po przyjęciu tego sprawozdania odczytanego przez p. Ihnatowicza, złożył p. Mikuliński sprawozdanie kasowe: Dochód wynosił 1174 zł., rozchód 1445 zł., niedobór zatem wynosi 271 zł. W funduszu zapomogowym jest 849 zł., w żelaznym 646 zł.

Zarządowi udzielono absolutorjum, na przyszłość zaś bilans ma być rozesłany członkom na dwa tygodnie przed walnem zgromadzeniem.

Projekt statutu został uchwalony *en bloc*. Następnie wybrano trzech delegatów, którzy mają się udać do Wiednia, celem przedłożenia Kołu polskiemu owego projektu i postarania się, aby go w jak najkrótszym czasie przedłożono parlamentowi. Wybrani zostali delegatami pp. Arnold Werner, Jakób Lewicki i Jan Ihnatowicz.

Przy wyborach uzupełniających weszli do zarządu pp.: Bardasz Ferdynand, Beyer Karol, Bratkowski Leon, Enders Antoni, Iwanicki Józef, Kreyser Oskar, Grabiński Wacław, Zachariasiewicz Walerjan, Winiarz Ludwik, Weber Karol, Schilling Edward i Spożarski Jan. Do komisji kontrolującej pp.: Abrysowski Juljan, Niemojowski Stefan, Przyszlak Antoni.

Na wniosek p. F. K. Ostaszewskiego uchwalono wystosować do Wydziału kraj. petycję o przypuszczenie do *komisji dla spraw przemysłowych* przynajmniej trzech członków z grona kupców i przemysłowców tutejszych, na wniosek zaś p. Alb. Soleckiego postanowiono ogłosić drukiem dotychczasowe rezultaty działalności Towarzystwa, aby tym szerszy ogół z pożytecznością jego zaznajomić, tych zaś kupców i przemysłowców, którzy nie dbają o swój własny interes i do niego jeszcze nie należą, do przystąpienia zachęcić. Wniosek ten polecono do wykonania Wydziałowi.

Wreszcie piękną zapisało walne zgromadzenie wczorajsze w karty swojej działalności uchwałę, przyjściem materjalnem w pomoc pewnej biednej wdowie po członku Towarzystwa. Uczynność zgromadzenia, jakoteż szanownego prezesa jego, zasługuje na podniesienie.

Towarzystwo strzeleckie odbyło wczoraj na Strzelnicy walne zgromadzenie swoich członków pod przewodnictwem p. Walichiewicza Michała. Zgromadzenie uczciło odpowiednio pamięć zmarłego prezesa śp. Szimsera. Sprawozdanie z czynności i zamknięcia rachunkowego odczytał p. Dzikowski Alfred. Przyjęto je do wiadomości i udzielono absolutorjum. Z wniosków przyjęto między innymi, ażeby udać się do sekcji trzeciej Rady miejskiej, ażeby wybrała komisję, któraby zbadała, jak użyte zostały 1000 złr. przeznaczone przez Radę miejską na upiększenie strzelnicy.

Przy dokonanych wyborach do wydziału wybrani zostali pp.:

Prezesem Michalski Michał, zastępcą Dzikowski Alfred, skarbnikiem Mikuliński Bolesław. Członkami: Bratkowski Leon, Jahl Ignacy, Glanz Karol, Kropiowski Karol, Kunicki Antoni, Platowski Stanisław, Piątkowski Franciszek, Pierożyński Ludwik, hr. Szembek Stefan, Schumann August, Świsterski Wiktor, w miejsce p. Walichiewicza, który wyboru nie przyjął dla rozlicznych zajęć, wybrano p. Grossa Ferdynanda.

Jarmark na kolonje wakacyjne, urządzony wczoraj na Górze zamkowej, powiódł się nadspodziewanie dobrze, ze względu na deszcz, jaki lunął obficie poprzednio. Powodzenie jarmarku zawdzięczyć należy tak zapobiegliwości komitetu, jak niemniej pięknym paniom, które ofiarnie spełniały rolę gospodyń, sprzedając wiktuały pod rozmaitą postacią, kwiaty, oryginalne wyroby krajowe, losy itd. Restaurację zamkową zamieniono w ozdobny obóz, złożony z namiotów wyłożonych pysznemi kilimkami krajowymi i wschodnimi dywanami. Między wygranymi fantami były także i żywe, jak np. ładniutka świnka angielska, którą puszczono następnie na licytację. Panie, które się zajęły gospodarską stroną zabawy, jakoteż rozsprzedawały fanty, ukostjumowały się w oryginalne stroje huculskie, w których im wcale było do twarzy. Dochód powinien być znaczny.

Huczno i gwarno było wczoraj wieczór na tutejszym dworcu kolejowym. Członkowie operetki lwowskiej wyjechali do Krakowa na przeciąg trzech miesięcy. Około g. 8. zaroiły się poczekalnie solistami obojga płci, członkami chórów i orkiestry.

W ślad za nadobnemi przedstawicielkami heroin Straussowskich i Offenbachowskich podążyli liczni znajomi i przyjaciele, by odjeżdżającym raz jeszcze życzyć szczęśliwej drogi i takiegoż pobytu w Krakowie. Wszędzie gwarno i wesoło, wszystko spieszy, szuka, woła. Tam zapomniano pudełka z biżuterją, tu zagubił się piesek, tam znikła w tłumie służąca trzymająca papużkę w klatce. Nareszcie odzywa się dzwonek, wszystko spieszy na peron. Liczna rzesza wesołych artystek i artystów dzieli się na grupy. Przy wsiadaniu do wagonu wszczęła się na nowo wrzawa o ile to się dało jeszcze większa. Tu widzisz uściski, tam słyszysz wołania, istna wieża Babel! Kres temu oryginalnemu zgiełkowi położył dzwonek, który się po raz trzeci ozwał. Lokomotywa świsnęła przeraźliwie, muzykalni członkowie naszej operetki stulili mimowolnie uszy, pociąg ruszył z miejsca, w oknach wagonów okazały się głowy wykonujące ruch wahadłowy z góry na dół a pozostali na peronie żegnali kapeluszami i chustkami odjeżdżających. We Lwowie został tylko — dramat z tragedją.

Korespondencja od Redakcji. *Dopytującemu się w sprawie cyrku.* Będziemy się starali dowiedzieć i w danym razie zrobimy odpowiedni użytek.

NADESŁANE.

Szirtingi i szifony z fabryki **B. Schrolla Syna w Braunau sprzedaje podług cennika fabrycznego** magazyn ***F. KNAUER i SYN*** we Lwowie plac Kapitulny l. 1.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 30. maja. Kredyty 305·25, węg. renta złota 101·65.

Docent prywatny Walerjan Jaworski został mianowany nadzwyczajnym profesorem pathologji i therapji w Krakowie.

Na wczorajszem posiedzeniu nieustannej komisji dla ustawy karnej załatwiono paragrafy 39 do 52. Ważną jest przez hr. Schönborna wniesiona nowella, według której może trybunał uchwalić, ażeby skazanemu na sześciomiesięczne więzienie mogła być kara odroczoną; jeżeliby skazany najdalej przez trzy lata nienagannie się zachowywał (sąd może oznaczyć nawet mniejszy okres czasu), może być kara uważaną za spełnioną tj. zostaje darowaną.

Hr. Attems ogłosił w *Fremdenblacie* odezwę wzywającą do założenia austro-węgierskiego stowarzyszenia oficerów celem dostarczenia ubrania, pożywienia i kredytu dla oficerów według wzoru niemieckiego.

Kolej lwowsko-czerniowiecka wydelegowała Krasickiego, Weissla, Ziffra i Kühnelta do rokowań z rządem.

Wiedeń 31. maja. Wczoraj w południe odsłonięto z wielką uroczystością w sali uniwersyteckiej popiersia prof. Schuha, Eitelberga i Hyrtla. Ten ostatni był osobiście przytem i miał mowę łacińską wśród okrzyków młodzieży.

Na wyścigach wczorajszych (Derby) odniósł zwycięztwo hr. Apponyi'ego „Triumph".

Na giełdzie niedzielnej kredyty 305.25.

Kladno 30. maja. Przeciw strajkującym robotnikom zastosowują najsurowsze środki ustawowe. Zgromadzenia są wzbronione, wojsko manewruje między pojedynczymi obozami robotników, odezwa starosty wzywa tychże do podjęcia pracy, co według obliczeń właścicieli kopalń nastąpić prawdopodobnie może około 9. czerwca, ponieważ do tego czasu strajkującym górnikom wyczerpią się zapasy gotówki na pożywienie. Tymczasem obozują górnicy pod gołem niebem w lasku, urządziwszy dobrą służbę forpocztową. Robotnicy mają jeszcze nadzieję na pomyślną interwencję rządu.

Kladno 31. maja. Poseł młodoczeski zamierza poprowadzić deputację strajkujących robotników do namiestnika i cesarza. Właściciele kopalń chcą dzisiaj wyrzucić ich rodziny z pomieszkań.

Budapeszt 31. maja. Półurzędownie donoszą, że mowa arcyks. Rainera na zgromadzeniu akademji nauk, skierowana przeciwko prądom wstecznym (Liechtensteina itp. na zjazdach ultramontańskich) wygłoszoną była za aprobatą cesarza.

Borlin 30. maja. Bismark odjeżdża do Schönhausen. Szach perski przybędzie tu 19. czerwca.

Strajk w Westfalji zmniejsza się. Wogóle aresztowano 9 robotników. Górnicy zawarli dwumiesięczne zawieszenie broni.

Belgrad 30. maja. Z powodu ostatnich zaburzeń ulicznych powstały różnice poważne między rejencją i ministerstwem, ponieważ minister wojny wzbraniał się wysłać wojska do przywrócenia porządku.

Eksminister Garaszanin jest internowany w twierdzy, gdyż przeciw niemu toczy się śledztwo z powodu nadużyć za urzędowania, a rząd musi poszkodowanym wynagrodzić wszelkie krzywdy. Eksmetropolita Michał przybywa dzisiaj; obawiają się nowych demonstracyj.

Belgrad 31. maja. Z powodu ostatnich zaburzeń pociągnięto do więzienia śledczego 110 osób, między temi b. ministra Garaszanina.

Są to sami postępowcy. Całą winę składają na Garaszanina, który ich podburzał do zbrojnego wystąpienia i własnoręcznie zastrzelił studenta Miskowicza.

Eksmetropolita Michał przybył tu dziś w nocy (jak niecnota).

Sofia 31. maja. Wczoraj na imieniny księcia odbyła się świetna parada.

Rzym 30. maja. Senat uchwalił wczoraj adres dziękczynny dla cesarza niemieckiego za przyjęcie króla Humberta w Berlinie.

Rozpuszczona wczoraj wieczór pogłoska o śmierci papieża jest nieprawdziwą.

Medjolan 31. maja. Około 400 ludzi demonstrowało wczoraj przed konzulatem niemieckim, wyprawiając owacje Niemcom. Powracającego króla Izba powita gremjalnie.

Bruksela 30. maja. Wczorajsze posiedzenie izby było bardzo burzliwe. Minister Baernart bronił rządu od zarzutu, jakoby Sye, był „zwierciadłem ministerstwa". Po odrzuceniu wniosków lewicy, zmierzających do wysadzenia parlamentarnej ankiety i udzielenia wotum nieufności, uchwaliła klerykalna prawica wotum ufności. Publiczność zgromadzona przed parlamentem powitała posłów klerykalnych wyciem, wydawała okrzyki: „pereat" ministerstwo i dymisja, a niech żyje Johnson (socjalista).

Londyn 31. maja. Szachowi perskiemu przygotowują uroczyste przyjęcie.

Petersburg 30. maja. Car mianował księcia Czarnogóry szefem pułku strzelców.

NADESŁANE.

Rohseidene Bastkleider fl. 10·50 per Robe und bessere Qualitäten versendet porto- und zollfrei das Fabrik-Dépot **G. Henneberg** (K. und K. Hoflieferaut), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Eugenja Ahl
Albert Weinberg
zaręczeni
Lwów Londyn.

Dr. C. Sztembarth
wyjechał do LUBIENIA.

Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie. a

Koncypienta poszukuje Dr. Józef Bylina, adwokat w Stryju.

Administracja *Kurjera Lwowskiego* posiada niewielką ilość zbroszurowadych egzemplarzy powieści J. Rogosza **„Na ziemi galicyjskiej"**, którą prenumeratorowie *Kurjera* mogą nabywać w cenie 80 centów za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

Lekarz-dentysta A. Stein, dyplomowany na wszechnicy Wiedeńskiej zamieszkały w Tarnopolu w domu aptekarza Jamrógiewicza, wykonuje wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą. Sztuczne zęby i szczęki, oparte na ciśnieniu powietrza, w najnowszy sposób amerykański. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. d.

Najtańszy i przytem bardzo pewny papier wartościowy

4% obligacje indemnizacyjne węgierskie

sprzedaje po kursie dziennym

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie

Dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja"

Prenumerata roczna na prowincję 1 złr. 80 cent.

Tylko jeszcze krótki czas we Lwowie na placu Słonecznym.

Największa Menażerja

MONTENEGRA (z Hiszpanji).

Codziennie dwa wielkie przedstawienia tresowania, połączone z głównem karmieniem wszystkich zwierząt drapieżnych; a mianowicie około godziny 4-tej południu i o godzinie pół do 8-ej wieczorem

Przedstawienie tresowania,

będą wykonywane przez **6 najsławniejszych tegoczesnych pogromców zwierząt.**

Otwarta od godziny 10-tej rano.

Wstęp: na I. miejsce 60 ct. — II. miejsce 40 ct. — III. miejsce 20 ct. Wojskowi bez rangi i dzieci płacą na wszystkie miejsca połowę Uczniowie w towarzystwie PP. nauczycieli płacą po 10 centów na I. miejsce. Z wysokiem poważaniem

Edward Montenegro
właśc. menażerji z Hiszpanji.

Wolny od piegów

zostałem przez codzienne użycie

Bergmanna Mydełka z mleka Lilii

Na składzie po 45 centów sztuka

u Alojzego Hübnera we Lwowie.

Konwersję

5% Pryorytetów węgierskiej kolei wschodn. z roku 1869 (Ungarische Ostbahn).

5% Pryorytetów pierwszej Siedmiogrodzkiej kolei z roku 1867.

5% Pryorytetów kolei Alföldzkiej z r. 1870.

5% Pryorytetow kolei Alföldzkiej z r. 1874.

5% Pryorytetów Towarzystwa kolejowego Cisy z roku 1872.

5% Pryorytetów Towarzystwa kolejowego Dunaju z roku 1873.

na

król.-węgier. 4½% Państwową

Pożyczkę kolejową

przeprowadzamy bez wszelkich kosztów

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany

Ponieważ ostatni termin konwersji przypada na dzień 7. Czerwca 1889, upraszamy przeto o nadesłanie nam obligacji do konwertowania do 6. Czerwca 1889.

Taniej jak wszędzie

wszelkie środki do desinfekcji

u Alojzego Hübnera

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 13.

Siemensa Skład SYRUPU z „Belgijskich"

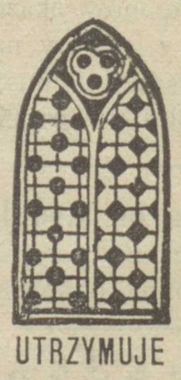

UTRZYMUJE

ARNOLD WERNER

we Lwowie.

Wynalazek p. LESUEUR w Paryżu

EAU ALLEMANDE

Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Dla uniknienia fałszerstwa i naśladownictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego *Union des fabricants* na każdym flakonie.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastelier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Zygmunta Ruckera.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Lakiery powozowe

na drzewo, żelazo i skóry krajowe i angielskie

poleca HANDEL

JÓZEFA HANKEGO

we Lwowie, Rynek liczba 38. pod „Czarnym Psem".

Starszego lekarza sztabowego

Dra Müllera

Wstrzykiwania i pigułki

najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez złych następstw do użycia. **Skutek już często po kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1·60 złr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia złr. 2·50, pocztą za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke Wien** *Wimmergasse* nr. 33. gdzie też pisemnie zamawiać należy. — **Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.**

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 75.000 w. a.

do wygrania już 1. Czerwca b.r.

PROMESA

na Los z roku 1864

tylko za **3** złr.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

---

40 ct. litr wybornego **wina stołowego**, codzień świeże **masło dcserewe**, wyborną **bryndzę alpejską**, świeże **śledzie** pocztowe poleca handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 219

Farby olejne gotowe do użytku tanie i dobre u Alojzego Hübnera, Lwów, ulica Karola Ludwika 13. 470

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska.

Jest do sprzedania. **Kanapa, 6 foteli i 6 krzeseł,** dobrze utrzymanych przy ulicy Halickiej l. 15.

Kawaler na stanowisku 36 lat mający rz. kt. wyznania i mający parę tysięcy gotówski; życzyłby sobie z przyczyny nieznajomości na tej drodze znaleść we Lwowie lub na prowincji przyjaciółkę życia t. j. starszą pannę lub młodą wdówkę, pożądany jest przynajmniej choć malenki posag w gotówce i nadesłanie fotografji z wyszczególnieniem bliższych szczegółów. Za dyskrecję i za zwrot fotografji ręczy się słowem honoru. Zgłoszenia odbierać będę tylko do 10. czerwcn 1889 pod adresem „Samotny" **poste restante Lwów pod Zamkiem.** 276

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Subjekt handlowy dobrze polecony w drobiazgowej sprzedaży biegły w dziale farb i materjałów obznajomiony znajdzie natychmiast za dobrem wynagrodzeniem umieszczenie u Alojzege Hübnera, Lwów. Do ofert uprasza się dołączyć fotografię. 537

Znakomitą **bryndzę węgierską**, świeże **śledzie pocztowe, łosoś i pstrągi** marynowane, **kawior astrachański, gruboziarnisty szary** na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjacki l. 7. 622

Młodzieniec intelinentny, z ukończoną 4 klasą gimnazjalną, władający językami: polskim, ruskim i niemieckim, z dobrem, wyrobionem pismem, poszukuje posady pisarza we dworze, kantorze fabrycznym lub w biurze wywiadowczem. którą dla braku utrzymania przyjmie w każdej chwili za stosunkowo niskiem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: Bazyli R... w Glinnie, poczta Nawarja.

Kaucjonowany ekspedytor pocztowy telegrafista poszukuje posady. Najchętniej w Kołomyjskiem. Adres: ck. Urząd pocztowy Wybranówka. 278

Codzienie świeże masło i szparagi poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. Ceny zniżone. 275

Poszukuje zdolnych panien i mężczyzn do sukien damskich Kościuszki nr. 4. 1. piętro. 272

Rządca ekonomiczny, który zagranicą w renomowanych zarządzał gospodarstwach, a który przyjąłby administrację majątku, bez stałej pensji, lecz na tantjemę od netto dochodu szuka posady. W danym razie deponowałby w banku kaucją. Bliższej wiadomości udzieli administr. Kurjera 279

Najlepsze Kasy ogniotrwałe

Najlepszego systemu

z fabryki

F. BLAŻICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie odwyrazu.

4, 3 pokoje z przynależytościami. **Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljego na Brajera** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Ulica Pańska l. 11. 3 duże pokoje, nyża, garderoba, kuchnia II. piętro front. Tudzież 2 pokoje, kuchnia zaraz do najęcia. 95

3, 4 pokoje, przynależności II. piętro. Ulica Kraszewskiego 23.

Do wynajęcia pomieszkanie z balkonem na pierwszem piętrze składające się z 7 pokoi i kuchni przy ulicy Halickiej l. 15. 207

Parterowe eleganckie pomieszkanie ulica św. Mikołaja l. 5. 268

2 pokoje, przedpokój i kuchnia ulicy Grodeckiej l. 43. 268

3 pokoje z przedpokojem lub 2 pokoje zaraz do wynajęcia, ulica św. Mikołaja 15. 271

Chorążczyzna l. 21. Dwa pokoje i kuchnia.

Korespondencje prywatne.

Dla aniołka 749. List Twój otrzymałem. Gniewałem się na Ciebie, że mi pozwoliłaś tak długo czekać na odpowiedź. Jeżeli już jesteśmy w takim nieszczęśliwym stosunku, staraj się przynajmniej, ażebym mógł do Ciebie listy pisywać. Na wszelki wypadek musisz znaleść osobę zaufaną, przez którą mógłbym Ci pisać, teraz jestem nie tylko mojem życzeniem, ale typem razem Ci rozkazuję. Również nie pisz szesz mi, kiedy zmienisz dotychczasowy stosunek, kiedy się zobaczymy, jak zamierzasz urządzić Twe życie, za co Cię ganię. Tysiące całusów i uściśnień od wiecznie Twego wiernego.

Magister farmacji poszukuje od 1. lipca jużto zastępstwa jużto stałego zajęcia. Zgłoszenia Bronisław Misiołek apteka Kulików. 257

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876—1885) napisane przez Florjana Bodanowicza (Lwów, 1888, str. 461) po złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Dla *cukierników, hotelów, aptekarzy* i każdego *gospodarstwa domowego* na wiedeńskiej wystawie pszczół i miodu w roku 1882 dyplomem honorowym wynagrodzony,

znakomity MIOD różowy

w puszkach blaszanych po 5 kilogr. à kilogr. 50 ct., puszka 30 ct. oferuje za przysłaniem gotówki albo za pobraniem **GEORG DOLENEC** handlarz miodu, Lublana

Dla pp. hodowców pszczół, kupców i piernikarzy ***miód na pokarm, miód gładki*** w beczułkach po 40 i 4 kilogr. i w cebrzyczkach po 2 kilogr. najtaniej.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.